

Baciary, Z

Kiedy stoję w pustym oknie
I latarni widzę blask
Różne myśli mi do głowy wciąż przychodzą
Kiedy deszcz jest, chciałbym słońce
Kiedy słońce deszczu chcę
Pytam siebie co od losu można chcieć
Gdy pomyślę znów o Tobie moje serce łamie się
I przy sobie chciałbym Ciebie gdzieś tu mieć
Żyję w nerwach, czas się dłuży
I tak bardzo cieszę się
Że to już już do ołtarza wiodę Cię
Ten krążek, złoty krążek, ten złocisty jego blask
Ten okrągły jego kształt szczęście niesie
Ten krążek, złoty krążek dziś połączył serca dwa
Dziś połączył dusze dwie już na wieki
Już garnitur wisi w szafie i wypustki widać dwie
Mama krząta się po kuchni, serce płacze
Przypominam sobie chwile jak to dobrze było z nim
Jak potrafił mi osłodzić moje życie
Nagle w domu ktoś się zjawił, zaskrzypiały w kuchni drzwi
I ujrzałem w nich przepiękną Twoją postać
Na niej biała suknia ślubna, a na głowie welon był
Teraz gotów byłem z nią do ślubu iść
Ksiądz w kościele Ciebie pyta czy za męża zgadzasz się
Pojąć tego, wybranego, Twoich snów
Mówisz: Tak, ja Go kocham, ja z nim szczęście dzielić chcę
I obrączkę złotą jego wkładasz mu ją
Potem kwiaty, gratulacje, mówią: Fajną żonę masz
Pocałunki i życzenia naszych gości
Pełna chata, boski nastrój, goście życzą nam 100 lat
Może spełnią się życzenia gdy Bóg da
Ten krążek, złoty krążek, ten złocisty jego blask
Ten okrągły jego kształt szczęście niesie
Ten krążek, złoty krążek dziś połączył serca dwa
Dziś połączył dusze dwie już na wieki